

RAFAŁ ZIMNY

GATUNKOWY KSZTAŁT PRASOWEJ SYLWETKI OSOBY STULETNIJ

1. Wstęp i założenia metodologiczne

Niniejsze opracowanie jest kolejnym śladem mojego zainteresowania problematyką językowego portretowania osób (bardzo) starych w tekstach oficjalnych. We wcześniejszym szkicu (Zimny 2007) skupiłem się zasadniczo na ukazaniu w perspektywie illokucyjno-kulturowej dominant znaczeniowych modelujących obraz osób stuletnich w doniesieniach prasowych poświęconych jubileuszowi ich stulecia, marginalnie traktując genologiczny status tych tekstów. Następujące dalej rozważania mają więc za zadanie uzupełnić ogląd wspomnianych wypowiedzi o ich ukształtowanie gatunkowe.

Ze względu na wyznaczony perspektywą regionalną zakres tematyczny tomu zdecydowałem się podstawą swoich dociekań uczynić 63 artykuły opublikowane w bydgoskim dodatku do „Gazety Wyborczej” („Gazeta w Bydgoszczy”) między grudniem 1998 roku a październikiem 2007 roku. Bohaterami tych wypowiedzi są bydgoszczanie lub mieszkańcy podbydgoskich miejscowości, którzy w dniu publikacji ukończyli co najmniej sto lat.

Zebrane teksty reprezentują gatunek prasowy zwany **sylwetką**, który w prasowej praktyce tekstualnej bazuje na innych wzorcach gatunkowych (Wojtak 2004a: 19), jest więc w istocie dynamiczną strukturą intertekstualną (por. Gajda 1993: 255). W korpusie, którym dysponuję, najczęściej występują **sylwetki o kształcie wiadomości**, rzadziej – o strukturze artykułu, wywiadu lub biogramu (zgodnie z propozycją podziału odmian sylwetki przedstawioną przez Marię Wojtak – 2004a: 120-165).

Następująca dalej analiza oparta będzie na założeniach metodologicznych wypracowanych przez tę uczoną (Wojtak 2001, 2004a, 2004b). Badaczka przyjmuje, że

wzorzec gatunkowy (rozumiany jako „zbiór reguł dookreślających najważniejsze poziomy organizacji gatunkowego schematu, relacje między poziomami i sposoby funkcjonowania owych poziomów” – Wojtak 2004a: 16) zawiera cztery komponenty:

- a) **aspekt strukturalny** – dotyczący ramy tekstowej i podziału wypowiedzi na segmenty wraz z opisem relacji między nimi;
- b) **aspekt pragmatyczny** (illokucyjny) – obejmujący zbiór uwarunkowań komunikacyjnych, takich jak relacje nadawczo-odbiorcze, intencje illokucyjne, pry-marne zastosowania komunikacyjne;
- c) **aspekt poznawczy** (kognitywny) – polegający na sposobie ujęcia tematu, włącznie z określonym obrazem świata (czyli hierarchią wartości, perspektywą, punktem widzenia itd.);
- d) **aspekt stylistyczny** – uwzględniający zastosowane środki stylistyczne, warunkowane strukturalnie i pragmatycznie (Wojtak 2004a: 16-17; 2004b; Dawidziak-Kładoczna 2007: 190-191).

Z uwagi na „dynamikę procesów komunikacyjnych, zmienność społecznych i kulturowych uwarunkowań” (Wojtak 2004a: 18) badaczka wyróżnia ponadto trzy podstawowe warianty wzorca gatunkowego:

- a) **wzorzec kanoniczny** – decydujący o tożsamości gatunku i zawierający określony zestaw najbardziej trwałych wyznaczników strukturalnych, pragmatycznych i stylistycznych;
- b) **wzorce alternacyjne** – będące przekształceniami wzorca kanonicznego w zakresie struktury (usunięcie składnika, zmiana kolejności segmentów, dodanie nowego komponentu), illokucji (zmiana liczby intencji i/lub ich hierarchii albo sposobu wyrażenia), obrazu świata (zmiany perspektywy, sposobu wartościowania itp.) czy ukształtowania stylistycznego (operowanie środkami stylistycznymi o nieoczekiwanym, nietypowym dla danego gatunku nacechowaniu);
- c) **wzorce adaptacyjne** – obejmujące nawiązania do innych wzorców gatunkowych (Wojtak 2001: 41-42; 2004a: 18; 2004b).

Tak skonstruowany model ze względu na swój integrujący różne aspekty wiedzy o tekście (funkcjonalny, pragmatyczny, kognitywny) charakter pozwala na wszechstronną analizę wypowiedzi będących realizacjami konkretnego wzorca gatunkowego. Celem dalszego postępowania badawczego jest ustalenie najważniejszych wyznaczników gatunkowych prasowych sylwetek osób stuletnich.

2. Analiza genologiczna prasowej sylwetki osoby stuletniej

Kształt gatunkowy sylwetki jako gatunku prasowego wyznaczany jest głównie przez: „wymiar **pragmatyczny** – przedstawienie i zarekomendowanie (pochwalenie) określonego człowieka, a także aspekt **poznawczy** – ukazanie w określonej per-

spektywie charakterystyki konkretnej osoby [podkr. R.Z.]¹” (Wojtak 2004a: 121). Sylwetka to gatunek zasadniczo informacyjny z elementami publicystycznymi (wartościowanie) (Wojtak 2004a: 120; Fras 1999: 81, Bauer 2000: 156). Wojtak zauważa ponadto, że sylwetka jest gatunkiem pasożytniczym, występującym w kilku odmianach: „Sylwetka może przybierać formę notatki, wiadomości lub artykułu” (Wojtak 2004a: 122), ale także wzmianki, zapowiedzi, anonsu, wspomnienia, wywiadu czy biogramu. Oznacza to, że sylwetka jest gatunkiem **hybrydycznym**, to znaczy takim, który „nie ukształtował dominującego paradygmatu i pasożytuje na innych wzorcach” (Wojtak 2004a: 19). Zdecydowana większość tekstów składających się na zebrany korpus to sylwetki w formie wiadomości. Najważniejszą cechą sylwetki o takim kształcie jest zdaniem uczoney „możliwość szczegółowej prezentacji ze zmianą perspektyw i punktów widzenia, czyli łączenie faktograficznej narracji dziennikarskiej z wypowiedziami portretowanych osób” (Wojtak 2004a: 138).

Sylwetka prasowa to zatem gatunek bez wyrazistego wzorca kanonicznego (czyli także bez wzorców alternacyjnych) – jej tożsamość genologiczna jest rezultatem zorientowanej pragmatycznie i kognitywnie **adaptacji** innych wzorców gatunkowych. Jest niemal regułą, że tekst sylwetki osoby stuletniej łączy w sobie elementy przynajmniej dwu innych wzorców. O hybrydyczności sylwetki osób stuletnich niech zaświadczy tu kilka charakterystycznych przykładów. Spośród zebranych wypowiedzi najkrótsza i najbardziej lakoniczna jest [20]²:

Bydgoszczanin, pan Adam Zemanowicz obchodził w sobotę swoje setne urodziny. Dostojny jubilat cieszy się dobrym zdrowiem i fantastyczną sprawnością. Życzenia kolejnych stu lat życia przyjął od najbliższej, mieszkającej z nim w bloku na Wyżynach rodziny i pracownika Urzędu Stanu Cywilnego.

Mamy tu do czynienia z adaptacją wzorca gatunkowego wzmianki, czyli najmniejszego gatunku informacyjnego, przeznaczonego do powiadomienia o pojedynczym zdarzeniu (Bauer 2000: 155; Wojtak 2004a: 39). Wzmiankę tworzy zwykle oprócz tytułu jeden akapit kondensujący informację (odpowiadający z reguły tylko na pytania: kto? co? gdzie?/kiedy?). W cytowanym tekście występują jednak także elementy wartościującego przedstawienia osoby (*cieszy się dobrym zdrowiem i fantastyczną sprawnością*), co pozwala uznać go za sylwetkę o zredukowanej do minimum strukturze. Ten typ sylwetki to jednak *rara avis* w zgromadzonym korpusie. Przykład drugi to wypowiedź [51], w której nadawca nawiązał przede wszystkim do wzorców gatunkowych życiorysu i wywiadu, w mniejszym stopniu także wiadomości:

¹ Wszelkie kolejne podkreślenia w tekstach źródłowych lub przywoływanych pochodzą ode mnie, dlatego nie będą dalej sygnowane.

² W nawiasach kwadratowych podaję każdorazowo numer tekstu, o którym jest mowa lub z którego pochodzi dany przykład. Wykaz źródeł na końcu artykułu.

[lid]

Przeżył ciężkie więzienie i łagry, ale zachował pogodę i hart ducha. – To dzięki nadziei i głębokiej wierze – zapewnia Zygmunt Malak. Wczoraj bydgoszczanin świętował 100. urodziny.

[korpus]

Urodził się na Wołyniu. – Mieszkaliśmy w miejscowości Kowel: moi cudowni rodzice i trójka rodzeństwa – wspomina jubilat. – Ojciec był kolejjarzem, a mama muzykiem z zamiłowania: pięknie grała na pianinie. [...] Malak skończył technikum, był specjalistą-budowlańcem, następnie poszedł na rok do szkoły oficerskiej. Ożenił się w 1931 r. – Z uroczą koleżanką, która przychodziła do mojej najmłodszej siostry. Po dwóch latach małżeństwa doczekaliśmy się syna – opowiada. Rodzina przeniosła się wkrótce do Brześcia, gdzie Malak pracował w Twierdzy Brzeskiej.

Tam też w 1939 r. zastała go wojna. Pięć lat później z rodziną przeniósł się do Wysokich Litewskich i zaczął organizować ruch oporu. Pod pseudonimem „Korwin” kierował obwodem Armii Krajowej na Polesiu. – Gdy w 1944 r. rozpoczęła się nagonka na AK-owców, musiałem z rodziną uciekać do Warszawy. Podczas kolejnych akcji AK wpadłem w łapy NKWD. Wsadzili mnie do więzienia, a potem na 10 lat wysłali do łagrow, gdzie pracowałem w kopalni miedzi. A potem jeszcze rok spędziłem w kołchozie – dodaje. Dopiero po 12 latach spotkał się z żoną i synem. – To był niewiarygodnie ciężki czas, ale dzięki głębokiej wierze w Boga udało mi się przetrwać – uważa.

W 1977 r. pan Zygmunt przeniósł się razem z rodziną syna do Bydgoszczy; zamieszkał na Wyżynach.

Major Malak za zasługi w drugiej wojnie światowej został odznaczony m.in. Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i trzykrotnie Medalem Wojska.

W powyższym tekście autobiograficzne wypowiedzi bohatera tekstu zostały wplecione w faktograficzną narrację autorską, co jest zabiegiem typowym dla sylwetek o kształcie wiadomości (Wojtak 2004a: 138-139).

I jeszcze jeden przykład, w którym z kolei sylwetka portretowanego człowieka konstituowana jest przez jego własne wypowiedzi, co jest równoznaczne z adaptacją wzorca gatunkowego wywiadu. Oto fragmenty tekstu [36]:

Aleksandra Lewińska: Jeszcze rok temu udzielał Pan korepetycji...

Aleksander Zujewski: Uczyłem taką bystrą dziewczynkę angielskiego. Języki przez całe życie były moją pasją. Znam też niemiecki, rosyjski, francuski, łacinę i grekę. W dużej mierze jestem samoukiem. Nie pobrałem żadnej lekcji rosyjskiego, a sam uczyłem go przez kilkadziesiąt lat. Gdybym urodził się jeszcze raz, też zajmowałbym się językami! [...]

Przeżył Pan dwie wojny światowe, spory fragment historii zna z autopsji...

– Najbardziej pamiętam niedzielę 10 listopada 1918 roku. Proboszcz z ambony powiedział krótko: „Od jutra Polska jest niepodległa”. Nie potrafię opisać, co się działo. Płacz, objęcia, pocałunki...

Dzieciństwo i młodość spędził Pan na Kresach.

– Rzeczywiście, urodziłem się w Sosence. W międzywojniu było to województwo nowogródzkie. Wychowałem się w zaścianku.

Jak się wtedy żyło?

– Lepiej nie pytać. Po ustaleniu granic, w 1918 roku zabrali nam ziemię, nie dali żadnych odszkodowań. Żyliśmy w straszliwej biedzie. Ani gazety, ani radia. Na przednówku brakowało nam nawet kartofli i chleba. Gdyby matka i ojciec umieli pisać... Czytać nauczyłem się z książeczki do nabożeństwa. Chciałem żyć inaczej, musiałem się wyrwać. Marzyłem, by zostać choćby najpodlejszym pisarczykiem w gminie. Udało mi się wyjechać do Pińska. Wstąpiłem do seminarium.

[...]

Od razu polubił Pan to miasto? [Bydgoszcz – R.Z.]

– To nie była miłość od pierwszego wejrzenia. Przez wiele lat traktowałem Bydgoszcz jako obce sobie miejsce. Nigdy nie przypuszczałem, że dożyję tu stu lat. Długowieczność, wydaje mi się, że zawdzięczam przede wszystkim pogodzie ducha. Mam trzy zasady: nie zazdrościć, nie mścić się, nie gniewać. No i dziękować Bogu za dobre i za złe.

Jak więc widać z przytoczonych przykładów, gatunkowe ustrukturowanie prasowych sylwetek osób stuletnich jest bardzo elastyczne i dynamiczne, adaptacji mogą podlegać różne gatunki (wzmianka, wiadomość, wywiad, życiorys) – pod tym względem badane sylwetki nie wykazują cech swoistych w porównaniu z portretami innych („niestuletnich”) osób żyjących, analizowanymi przez Wojtak (2004a: 130-160). Brak także różnic na poziomie zewnętrznych sygnałów gatunkowych – jak wielu innym sylwetkom, tak i wizerunkom stuletnich seniorów towarzyszą fotografie przedstawiające bohaterów tekstów, względnie stałe jest także miejsce druku tych portretów – najczęściej pojawiają się one na drugiej stronie, która w „Gazecie Wyborczej” opatrzona jest tytułem Z DRUGIEJ STRONY, choć niektóre z zebranych wypowiedzi drukowano także na stronie pierwszej („jedyńce”) lub trzeciej (działy AKTUALNOŚCI, WYDARZENIA lub MIASTO). O odmienności genologicznej analizowanego typu sylwetek w stosunku do pozostałych wizerunków ludzi żyjących stanowią zatem głównie zmienne z obszaru pragmatycznego i poznawczego, co będę starał się udowodnić w toku następującej dalej analizy.

2.1. Aspekt strukturalny**2.1.1. Rama tekstowa**

Składnikami inicjalnymi sylwetki osoby stuletniej są **nagłówek** (jak w każdym tekście prasowym) oraz **imię i nazwisko** dziennikarza (co wynika z konwencji stosowanej przez „Gazetę Wyborczą”). **Składnikiem finalnym** jest zaś sygnatura dziennikarza.

2.1.1.1. Nagłówek

W odniesieniu do badanego zespołu wypowiedzi można stwierdzić, że dominującym modelem ukształtowania nagłówka jest ograniczenie go wyłącznie do tytułu (39 przypadków), model nadtytuł + tytuł zaś pojawił się w 24 pozostałych publikacjach (zob. Wykaz źródeł).

Jakie prawidłowości można zaobserwować w nagłówkach zebranych tekstów? Jeśli mamy do czynienia z układem nadtytuł + tytuł, to w zdecydowanej większości przypadków nadtytuł pełni w nim funkcję czysto deskryptywną (przedstawiania treści tekstu), np. *Pani Pelagia skończyła sto lat* [2], *Stulatka z Solca* [6], *Setne urodziny bydgoszczanina* [28]. Z rzadka nadtytuł uzupełnia się o składnik pragmatyczny: *Dużo zdrowia, Pani Władysławo* [17] (formuła życzeniowa), składnik uwypuklający dominantę treściową tekstu: *104 lata w zdrowiu* [40] lub składnik wartościujący: *Dostojne jubilatki* [24]. Trudno byłoby odnaleźć regułę rządzącą w omawianym układzie doбором tytułu głównego. Nadtytuł o funkcji deskryptywnej uzupełniany bywa (w kolejności poświadczeń):

- a) tytułem, który streszcza rzekomą „receptę” na długowieczność: *Kawa i książki Dumasa to recepta na długie życie* [25], *Sto lat zdrowego jedzenia* [30], *Nigdy nie bierze tabletek* [32], *Uśmiech daje długowieczność* [37], *Bitka śmietana w rozsądnych ilościach* [28];
- b) tytułem eksponującym jakieś uroczyste, niecodzienne wydarzenie związane z jubileuszem stulecia: *Toast z prawnukami* [2], *Medal dla stulatki* [27], *Bukiet róż, wielki tort i zielona sukienka* [29];
- c) tytułem podkreślającym pewną cechę charakterystyczną – pozytywnie wartościowaną – portretowanej osoby: *Wzrok stulatki* [4], *Duch ciągle młody* [6];
- d) tytułem tożsamym z aktem życzenia: *Niech żyje nam pani Jadwiga* [13]; *200 lat, pani Jadwigo!* [19];
- e) tytułem cytującym portretowaną osobę: *Żyję normalnie* [16], *Ktoś się zatroszczył*³ [22];
- f) tytułem metaforycznym lub aluzyjnym: *Słodycze życia* [23], *Moda na długowieczność* [39];
- g) tytułem o takiej samej funkcji jak nadtytuł: *Świąteczne stulatki* [14];
- h) tytułem wskazującym hobby lub pasję bohatera artykułu: *Nowa pasja to polityka* [26].

W grupie nagłówków składających się wyłącznie z tytułu głównego dają się wyróżnić dominanty rządzące jego funkcją i treścią. Brak nadtytułu najczęściej pociąga za sobą obarczenie funkcją deskryptywną tytułu głównego – dotyczy to trzeciej części tytułów w zebranych materiale, np. *101 lat pani Heleny* [11], *101. urodziny bydgoszczanki z Czyżkówka* [44], *Pani Klara skończyła 100 lat* [47], *Najstarszy bydgoszczanin skończył 105 lat* [53], *Bydgoszczanka skończyła 100 lat* [56]. Drugą

³ Przywołanie słów portretowanej seniorki (chodzi o Boga).

co do częstotliwości występowania dominantą treściową w tytułach jest „przepis” na długowieczność, np. *Herbatki na długowieczność* [8], *Najważniejsze to szanować ludzi* [45], *Owoce i landrynki na zdrowie* [62]. Popularne bywają także tytuły utrzymane w formie aktu życzeniowego: *Jeszcze raz 100 lat!* [20], *Dwustu lat, pani Józefo* [54], *Życzymy dwustu lat* [58]. Stosunkowo często także tytuł aktualizuje (zapowiada) jedną z cech człowieka stuletniego, stanowiącą główną część rozwinięcia tekstu. Liczniejszą reprezentację zyskuje tu przede wszystkim żywotność (aktywność fizyczna i/lub intelektualna) seniora, np. *Znakomita pamięć stulatki* [3], *Wędrowni jubilatki* [21], *Stulatka, która jeszcze wyszywa obrusy* [43], *Hoży staruszek prawnuki nosiłby na rękach* [46], *Czyta, pisze i rachuje jak za młodu* [49], *Ma 102 lata i nadal podróżuje* [50]. Rzadziej na plan pierwszy wysuwają się – „dobre geny”: *Długowieczność we krwi* [9], *Grubczyńscy żyją dłużej*⁴ [18], *Takie dobre geny* [42], *W genach miała zapisane bardzo długie życie* [48], *Stulatka przeżyła swojego lekarza* [52]; optymizm: *Wesołe jest życie dziarskiego staruszka* [36]; pasje i hobby: *101-latka lubi książki, politykę i remikę* [63]. Jednostkowo reprezentowane są także takie tematy, jak: dobre zdrowie seniora, szczególne wydarzenie z jej/jego życia, związek z historią narodową i nieliczne inne. Tak ukształtowane pod względem treściowym nagłówki wprowadzają sygnały **stereotypizacji** portretowanej postaci, oprócz deskryptywnej pełnią więc także funkcje pragmatyczną (oddziaływania na odbiorcę). Więcej o stereotypizacji osób stuletnich piszę w dalszych częściach wywodu.

Pod względem formalnym ukształtowanie składników nagłówka⁵ nie odbiega od tendencji charakterystycznych dla współczesnej prasy. W grupie 24 nadtytułów aż 17 przybiera postać zawiadomień (konstrukcji nominalnych, w obręb których nie da się włączyć osobowej formy czasownika), np. *Długowieczne jubilatki z Brodnicy i Inowrocławia* [1]; 5 z nich to zdania pojedyncze, np. *Pani Franciszka kończy 100 lat* [4]; a pozostałe 2 stanowią przykłady oznajmień (połączeń syntaktycznych z wyzerowanym składnikiem werbalnym), np. *Stulatka z Bydgoszczy [mówi] o swoim życiu* [39]⁶. Inaczej rozkładają się proporcje w grupie 63 tytułów głównych – tu jednakową (po 27 poświadczeń) reprezentację mają zawiadomienia i zdania pojedyncze, oznajmień odnotowałem tylko 9, przy czym zdecydowana większość tytułów w formie zdania występuje w tekstach drukowanych w latach 2005-2007, wcześniej w tytułach dominowały zawiadomienia. Jest rzeczą oczywistą, że taki sposób konstruowania nadtytułów i tytułów służy kondensacji informacji (streszczeniu tekstu) i dynamizowaniu odbioru (zwłaszcza w przypadku jednostek beczasownikowych) (zob. więcej o tym: Pisarek 1967).

W przebadanym materiale sporadycznie odzwierciedla się też zjawisko przenikania żywiołu potoczności do nagłówków prasowych. Widać to zasadniczo w dobo-

⁴ Z tekstu wynika, że nie tylko jego bohater dożył stu lat, ale także jego rodzeństwo.

⁵ Dokładną analizę formy, treści i stylu nagłówków prasy bydgoskiej daje Iwona Benenowska (2003).

⁶ Pojęciami zawiadomienie i oznajmienie posługuję się w znaczeniu, jakie nadał im Walery Pisarek (1967).

rze leksyki: często osoba stuletnia nazywana jest w nich potocznym uniwerbizmem *stulatek/stulatka*, np. [7], [14], [22]; spotyka się z rzadka także kolokwialne *deminutiva*: *herbatki* [8], *remik* [63], frazeologizmy: *upłynąć jak uderzenie błyskawicy* [61], *przeżyć kogo* [52]. Poza tymi nielicznymi przykładami nagłówki sylwetek osób stuletnich odznaczają się brakiem wyrazistego nacechowania stylistycznego. Patrząc jednak z perspektywy antropolingwistycznej, można także uznać, że nagłówki analizowanych tekstów reprezentują neutralny rejestr stylu potocznego (zob. więcej o tej koncepcji w artykule Bartmińskiego 1992).

Rzadkie w analizowanych nagłówkach są także gry językowe (typowe skądinąd dla współczesnych tytułów prasowych – zob. np. Ożóg 2001: 68-71). Spośród wyróżnianych przez Wojtak (2004a: 23) **modyfikacji alternacyjnych** nie zaobserwowałem przykładów gier formą foniczną czy graficzną, jednostkowo wystąpił przykład gry leksykalnej (w postaci metaforyzacji tytułu – zob. wcześniejszą egzemplifikację), jedynie kilkakrotnie zaś poświadczony został jeden z typów gry formą syntaktyczną, mianowicie wyzyskiwanie apelatywnych konstrukcji syntaktycznych (tu: o postaci formuł życzeniowych – zob. wcześniejsze przykłady). Z kolei **modyfikacje adaptacyjne** (Wojtak 2004a: 23) reprezentowane są właściwie tylko przez jeden przykład: *Wesołe jest życie dziarskiego staruszka* [36], będący intertekstualnym nawiązaniem do tytułu znanej piosenki z repertuaru Kabaretu Starszych Panów.

2.1.1.2. Imię i nazwisko dziennikarza

Przyjęta przez redakcję „Gazety Wyborczej” konwencja nakazuje umieszczać imię i nazwisko dziennikarza będącego autorem tekstu tuż po tytule głównym, a przed lidem. Tak podpisywane są tylko wypowiedzi dłuższe, stanowiące nierzadko najważniejszy tekst na danej stronie. W zebranym korpusie tylko 10 tekstów (na 63) jest sygnowanych pełnym imieniem i nazwiskiem autora. Są to w większości realizacje sylwetki o strukturze artykułu.

2.1.1.3. Sygnatura dziennikarza

W pozostałych 53 wypowiedziach sylwetka osoby stuletniej sygnowana jest jedynie sygnaturą dziennikarza, stanowiącą w nich **składnik finalny**. W sygnaturę zaopatrzone są zasadniczo sylwetki osób stuletnich przybierające kształt wiadomości (w kilku przypadkach zredukowane do wzmianki lub notatki). Opatrywanie tekstów doniesień o stuleciu urodzin seniorów wyłącznie sygnaturą autora świadczy o tym, że są to teksty o drugorzędnej randze ważności (w ten sposób sygnuje się w „Gazecie Wyborczej” przede wszystkim wzmianki czy notatki dotyczące bieżącego życia miasta, tj. lokalnych wydarzeń o ograniczonej doniosłości). Wniosek ten można dodatkowo poprzeć obserwacją, że sylwetki osób stuletnich zamieszczane są w mniej eksponowanych miejscach gazety (najczęściej strona druga, czasem trzecia lub czwarta).

2.1.2. Segmentacja

Jak widać z poczynionych do tej pory uwag, w omawianym typie tekstów wyraziście określone są składnik inicjalny i składnik finalny. Trudno jednak mówić o określonym porządku segmentacji akapitów w obrębie głównego korpusu (rozwinienia) tekstów. Jedyнным elementem, który z racji prasowej proveniencji badanych tekstów winien być uwzględniony osobno, jest pierwszy akapit korpusu, czyli **lid**.

2.1.2.1. Lid

Janina Fras wyróżnia następujące typy lidów: streszczający, pojedynczy (uwykułający jeden najważniejszy aspekt sprawy), dramatyczny, lid-cytat, opisowy (skupiający uwagę na jakimś barwnym szczególe), prognozujący, pytający, hasłowy (zbliżony do pojedynczego), anegdotyczny (Fras 1999: 63-64). Typologia ta wyraźta *a posteriori* z obserwacji praktyki dziennikarskiej, nie zaś z przyjętych wcześniej *a priori* kryteriów prowadzących do klasyfikacji na kategorie rozłączne, z czego wynika zasadnicza trudność jej aplikowania w badaniach o charakterze systematyzującym. W następujących dalej rozważaniach przyjmuję ją jako typologię roboczą, określającą główne tendencje w zakresie funkcjonalnego ukształtowania lidu.

Najbardziej rzucającą się w oczy cechą lidów sylwetek osób stuletnich jest to, że niemal każdy z nich (wyjątki dotyczą tu jedynie kilku z 63 wypowiedzi) zawiera komponent informujący odbiorcę o fakcie stulecia bohatera tekstu (czyli odpowiada na pytania: kto? i co?⁷) – w tym sensie niezbywalną funkcją lidu omawianego typu wypowiedzi jest funkcja **streszczająca**⁸. Jako jedyna funkcja ta ujawnia się jednak tylko w sześciu przykładach, np.: „Bydgoszczanka Teofila Pawlikowska świętowała wczoraj 102. urodziny” [43], „Sto lat zaśpiewali w sobotę bliscy pani Antoninie Lichocie” [62], gdyż najczęściej lid przybiera postać dwu- lub więcejaspektowego opisu stuletniego seniora, w którym to opisie powiadomienie o jubileuszu stulecia jest nierozzerwalnie złączone z informacją stereotypizującą wizerunek bohatera. Zakres tej stereotypizacji jest ograniczony do kilku pól treściowych. Największą frekwencję zyskują dwa z nich:

1) **żywołność/sprawność/zdrowie jubilata** (około 25%):

Teodor Zender kończy dziś 102 lata. I mimo tak dostojnego wieku, cieszy się doskonałym zdrowiem – decyduje się nawet na odwiedzanie rodziny poza Bydgoszczą [50];

⁷ Teoria lidu zakłada, że idealny lid winien odpowiadać na wszystkie klasyczne pytania informacyjne, w praktyce jednak lid najczęściej przynosi odpowiedzi tylko na najwyżej 3-4 z nich (Fras 1999: 63).

⁸ Ze względu na ograniczenie miejsca nie podejmuję dalej ciekawego zagadnienia relacji treściowej między nagłówkiem i lidem.

Znakomicie czyta i liczy po niemiecku, ogrywa w remika wnuka, uwielbia kawę i ciasto. Co w tym dziwnego? A to, że bydgoszczanka Zofia Siwkowska wczoraj skończyła 100 lat [49];

Niebywałam zdrowiem pochwalić się może mieszkanka Inowrocławia, pani Marianna Dziedzic, która wczoraj ukończyła 100 lat. Nikt z rodziny nie wątpi, że ma ona przed sobą jeszcze wiele słonecznych dni [23];

2) „recepta” na długowieczność (około 20%):

Pani Genowefa ma dwójkę dzieci, pani Urszula wychowała ich aż dwanaścioro. Pierwsza twierdzi, że receptą na długowieczność jest zdrowe jedzenie, a druga obstawia pracę, zwłaszcza przy dzieciach. Genowefa Bociek z Koronowa kończy dzisiaj 100 lat. Bydgoszczanka Urszula Dorszewska jest od niej o dwa dni starsza [24];

Bydgoszczanka Pelagia Krause skończyła wczoraj 100 lat. – Żeby dożyć takiego wieku, wystarczy dużo spokoju i odpoczynku. O resztę zatroszczy się ktoś z góry – mówi [22];

Swoją długowieczność zawdzięcza miejscu, w którym się urodził. – Krystalicznie czysta woda, zdrowe jedzenie bez konserwantów i świeże powietrze, jestem pewien, że to wszystko wpłynęło na to, jak się teraz czuję – opowiada Teodor Zender. Dziś kończy 100 lat [30].

Pozostałe pola tematyczne obecne w lidach analizowanych sylwetek cieszą się już mniejszą popularnością – względnie częste są nawiązania do faktów z życia seniora (często wiążących się z wydarzeniami ważnymi dla historii narodowej), podkreślanie „dobrych genów” czy optymizmu życiowego charakteryzowanej osoby. Jednostkowo autorzy opierają lid na takich tematach, jak: przyzwyczajenia i słabostki seniora, jego hobby czy pasje, trud życia, szczególna cecha charakteru (np. religijność), wizyty miejscowych notabli z okazji jubileuszu.

2.1.2.2. Rozwinięcie

Korpusy omawianych wypowiedzi to wieloakapitowe konstrukcje, których kompozycją także nie rządzą żadne klarowne prawidłowości. Najczęściej partie odautorskie przeplatają się w nich z wypowiedziami bądź portretowanych jubilatów, bądź ich krewnych. Relacja dziennikarska nawiązuje z reguły do konwencji życiorysu, cytowane fragmenty wypowiedzi bohaterów dotyczą natomiast: wspomnień (dobrych i złych), ciekawostek z przeszłego lub teraźniejszego życia, aktualnych zajęć, pasji i hobby, „recept” na długowieczność, stanu zdrowia, nawyków żywieniowych itp. Z kolei gdy przywoływane są wypowiedzi krewnych osoby stuletniej, dominują w nich elementy pozytywnie wartościujące seniora: jego optymizm, dobry stan zdrowia, dodatnie cechy charakteru, żywotność, dobre relacje z rodziną i otoczeniem itp. Wszystkie wymienione elementy występują w różnych konfiguracjach, a ich dobór – dokonywany przez autora – podyktowany jest **intencją stereotypizacyjną**. Oto jeden z typowych przykładów [57]:

[lid]

– Otwarte serce dla wszystkich, pozytywna energia i ogromna tolerancja dają siły na tak długie życie – mówi z uśmiechem Jadwiga Wojnicz. Wczoraj jedna z najstarszych bydgoszczanek obchodziła setne urodziny

[korpus]

Jest ciepłą i otwartą osobą. Wygląda na co najmniej 30 lat mniej, tryska optymizmem i humorem. – Jeszcze trzy lata temu chodziłam na gimnastykę, ale teraz nogi i ręce odmawiają już posłuszeństwa, więc codziennie rano ćwiczę w domu. To wymaga oczywiście sporo samozaparcia, ale udaje się – mówi z wesołymi iskierkami w oczach. – Staram się też nadal prowadzić korespondencję z przyjaciółmi z całego świata, m.in. z księciem tatarskim – dodaje.

Historia życia pani Jadwigi rozpoczęła się w 1907 r. w Orenburgu w Rosji, gdzie przyszła na świat w polonijnej rodzinie. Kiedy miała 13 lat, razem z rodzicami i młodszą siostrą Wandą przeprowadziła się do Wilna. Tam poznała swojego przyszłego męża Antoniego Wojnicza, inżyniera leśnictwa. – Spotkałam go u swojej przyjaciółki, od razu wpadłam mu w oko, powiedział, że będę jego żoną – wyznaje jubilatka. – Wcale tak bardzo mi się nie spodobał, ale był tak ujmujący, że wreszcie się zakochałam i oddałam mu swoją rękę – wspomina.

Po niespełna czterech latach, w 1944 r. Antoni został wywieziony na Syberię i słuch po nim zaginął. – W 1946 r. wraz z siostrą i jej rodziną przeprowadziliśmy się do Bydgoszczy, tu znalazłam pracę w urzędzie pocztowym – opowiada. – Tymczasem po siedmiu latach mój mąż został wypuszczony z niewoli i zaczął mnie szukać. On nie wiedział, że mieszkam w Bydgoszczy, ja nie miałam pojęcia, że on żyje – dodaje.

[...]

Dostojna jubilatka jest otoczona kochającą rodziną. – To ona daje nam energię, uczy, jak żyć – twierdzi siostrzeniec Jarosław Markowicz. – Jej serce jest otwarte dla każdego, a drugiej tak tolerancyjnej osoby jak ona szukać ze świecą. W tej dobroci tkwi jej siła.

2.2. Aspekt pragmatyczny

2.2.1. Relacje nadawczo-odbiorcze

Analizowane w tym artykule wypowiedzi prasowe są medialnymi aktami komunikacji. Kształt relacji nadawczo-odbiorczych w takich aktach zdeterminowany jest tzw. **paktem faktograficznym** (zob. więcej o tym: Bauer 2000), określającym zarówno powinności nadawcy, jak i czynności recepcyjne odbiorcy.

Na mocy założeń tej swoistej umowy nadawca jest identyfikowany przez odbiorcę jako realny podmiot komunikacyjny, istniejący w rzeczywistym świecie i zanurzony w określonym – przynajmniej częściowo wspólnym dla nadawcy i odbiorcy – kontekście kulturowym. Obowiązkiem nadawcy jest zatem komunikować o zdarzeniach niefikcyjnych (relewancja tematyczna) i dostosowywać sposób ich przekaza-

zywania do założonej wiedzy oraz kompetencji kulturowej i komunikacyjnej odbiorcy (relewancja pragmatyczna). Najważniejsze warunki, które musi spełniać wypowiedź dziennikarska, to: prawdziwość (wierność wobec przedstawianego faktu lub stanu rzeczy), ekonomia i funkcjonalność użytych środków językowych, jasność, prostota, konkretność, stosowność wysłowienia (relewancja stylistyczna).

Pakt faktograficzny zakłada także, że zapośredniczony przez media kontakt między nadawcą i odbiorcą jest kontaktem oficjalnym (w odmianie publicznej – jeden lub niewielu nadawców komunikuje się z nieograniczoną liczbą odbiorców), co powoduje, że nadawca jest ograniczony nie tylko w doborze sposobów stylistyczno-estetycznego ukształtowania przekazu, ale także w doborze strategii komunikacyjnych. W warunkach komunikacji prasowej, przy braku natychmiastowego sprzężenia zwrotnego, nadawcy często decydują się na wybór strategii nieantagonistycznych, zwłaszcza informacyjnych i/lub oceniających. Ze względu na niekontrowersyjny (a nawet błahy) temat analizowanych tu wypowiedzi – jubileusz stulecia urodzin „zwykłych ludzi”, osób niepublicznych, znanych niewielkiemu kręgowi ludzi: rodzinie, sąsiadom, znajomym – autorzy tych przekazów dążą w nich przede wszystkim do realizacji następujących makrointencji: (1) „Chcę, by mój przekaz był dla ciebie interesujący” oraz (2) „Chcę, by zawarte w nim treści i poglądy były zgodne z normami kulturowymi obowiązującymi w naszym (wspólnym) świecie”⁹.

Wymienione okoliczności powodują, że nadawca nie ujawnia się bezpośrednio na powierzchni tekstu jako konkretne „ja” mówiące (choćby poprzez formy pierwszoosobowe czasownika), lecz – korzystając ze swojej przewagi komunikacyjnej (to on inicjuje kontakt) – wypowiada się niejako „w imieniu” wspólnoty, do której sam należy i w obrębie której formułuje swój komunikat, mający zrealizować określony zespół oczekiwanych przez odbiorcę intencji illokucyjnych.

2.2.2. Potencjał illokucyjny

Podstawowym celem illokucyjnym przypisanym wzorcowi genologicznemu sylwetki jest – jak wspominałem – przedstawienie i pochwalenie konkretnego człowieka (Wojtak 2004a: 121). To, co w sposób istotny różni sylwetkę osoby stuletniej od innych prasowych realizacji tego gatunku, to położenie szczególnego nacisku na „**wyrażenie szacunku** (a może nawet złożenie hołdu) starości, zwłaszcza bardzo późnej (symbolizowanej «magiczną» liczbą lat – 100), i wyrażenie podziwu dla człowieka w tak sędziwym wieku” (Zimny 2007: 199). Intencję taką nazywam **honoryfikatywną** i uznaję za przejaw jednej z obecnych w języku i kulturze tendencji obrazowania starości¹⁰ (więcej o tym piszę w artykule: Zimny, w druku). Oficjalność układu

⁹ O szczegółowych sposobach realizacji obu tych makrointencji piszę w osobnym studium (Zimny w druku).

¹⁰ Oprócz honoryfikacji starości dadzą się w zachowaniach językowych Polaków wyodrębnić jeszcze następujące tendencje: kakofemizacja i eufemizacja (obie opisane w artykule Mai Wolny – 2003) oraz infantyliczacja starości (jeszcze nie opisana).

nadawczo-odbiorczego wyklucza jawne pojawienie się w analizowanych sylwetkach eksponentów kakofemizacji (typu *pudernica*, *purchawa*, *dziad*, *dziadyga*, *ramol*) i eufemizacji negatywnej (np. *trzeci wiek*, *jesień życia*, *być w pewnym wieku*, *być już niemłodym*), względnie często natomiast występują w nich wykładniki eufemizacji pozytywnej (np. *staruszek*, *starsza pani*). Taki kształt nacechowania illokucyjnego analizowanych wypowiedzi jest pochodną konwencji kulturowych, prowadzących do stereotypizacji wizerunku stuletniego seniora, o czym więcej w następnej części analizy.

Patrząc od strony typologicznej, wymienioną wyżej intencję illokucyjną realizują głównie (typowe w tekstach prasowych) **akty konstatujące**, w których strukturze nadawca umieszcza komponenty wartościujące:

Jest **cieplą i otwartą** osobą. Wygląda na **co najmniej 30 lat mniej**, tryska **optymizmem i humorem** [57];

Mimo sędziwego wieku pani Marta ustawia całą rodzinę po kątach, nadal **jest bardzo energiczna** [38];

Jubilatka **cieszy się niezłym zdrowiem**, wprawdzie słabo słyszy i ma problemy ze wzrokiem, za to **ma świetną pamięć i doskonały humor** [41].

Akty takie oprócz funkcji informatywnej spełniają funkcję laudacyjną, służąc tym samym prymarnej intencji honoryfikacji osoby stuletniej.

Z kolei akty konstatujące bez komponentu ewaluacyjnego związane są najczęściej z narracją biograficzną:

Pani Maria urodziła się w Dawigródku na Polesiu, gdzie spędziła pierwsze 18 lat życia. Później wyjechała do Mikaszewicz za swoją miłością, mężem Teodorem [59];

Jubilatka urodziła się 26 czerwca 1907 r. w Słaboszewku niedaleko Mogilna. Gdy wyszła za mąż, przeprowadziła się do Bydgoszczy. Pani Władysława bardzo krótko była zamężna – jej mąż zmarł przed wojną. Urodziła dwoje dzieci – córkę i syna. Córeczka zmarła w czasie okupacji. Krótko przed zakończeniem wojny rozpoczęła pracę w Jutrzence [60].

Można także w zebranym korpusie wypowiedzi wyróżnić nieliczne **akty grzecznościowe** o funkcji fatycznej. Są to przede wszystkim, egzemplifikowane wyżej, konwencjonalne formuły życzeniowe, które propozycjonalnie wyrażają (choć w sposób oczywisty nieszczerze) życzenie osiągnięcia przez bohatera dwustu lat życia, co w planie illokucji równa się jednak intencji honoryfikatywnej. Etykietalność w omawianym zespole tekstów widoczna jest również w sposobach nominacji bohaterów: często ich wiek określany jest jako *czcigodny*, *dostojny*, *szacowny*, a samych seniorów autorzy często nazywają za pomocą modelu *pan/pani + imię* (w brzmieniu urzędowym): *pani Władysława*, *pani Józefa*, *pani Franciszka*. Z jednej strony jest to

wyraz szacunku (sygnał dystansu dyktowanego różnicą wieku między czytelnikiem a jubilatem), z drugiej – posłużenie się modelem adresatywnym charakterystycznym dla zhierarchizowanej, ale jednak nieoficjalnej, sytuacji komunikacyjnej świadczy o próbie redukcji tego dystansu – chęci ukazania seniora jako *everymana*, kogoś bliskiego, kto istnieje „tuż obok” w przestrzeni wspólnego doświadczenia i jest archetypowym przedstawicielem ciągłości kulturowej.

Zgromadzony materiał pozwala także wyróżnić **pośrednie akty dyrektywne** w postaci rad/porad dotyczących długowieczności, udzielanych przez seniorów młodszemu pokoleniu. Te komponenty illokucyjne mają jednak status rytualny: dziennikarz podejmujący temat czyjegoś stulecia jest wręcz zobligowany kulturowo do „uzyskania rad”, mających rzekomo „gwarantować” osiągnięcie długowieczności młodszemu czytelnikowi, stąd tak duża frekwencja w badanych tekstach tego typu aktów (materiał przykładowy wcześniej).

Na koniec tej części rozważań warto jeszcze zwrócić uwagę na **akty ekspresywne**. W przedmiotowym korpusie wypowiedzi są one nadawczo realizowane dwójako: a) jako wypowiedzi narratora i jako b) wypowiedzi bohatera tekstu lub jego potomka. W obu przypadkach ekspresywność osiągniata jest dzięki stylizacji żartobliwej, najczęściej sygnalizowanej odpowiednim wyrażeniem metatekstowym:

– Już jutro zaczynam drugą młodość, czuję się tak, jakbym rozpoczął życie od zera – **żartował** podczas wczorajszej uroczystości Michał Lakner [31];

– Och, gdybym tylko mogła, wybrałabym się po jakąś nową kreację! – **dodaje uśmiechnięta** jubilatka [63];

– Mówi [seniora – R.Z.] do nas królowa i królewice – **opowiada z uśmiechem** prawnuczka Kasia [41];

– Chciał klękać [w kościele podczas mszy – R.Z.] tak jak wszyscy – opowiada Alicja Cierzniałowska, córka jubilata. – Musieliśmy go siłą powstrzymać – **dodaje z uśmiechem** [53].

2.3. Aspekt poznawczy

Jak już wcześniej kilkakrotnie sygnalizowałem, autorzy poszczególnych prasowych sylwetek osób stuletnich dążą do **stereotypizowania** ich portretów. Stereotypizacja ta ma dwa wymiary:

- a) kreowanie **medialnego obrazu człowieka stuletniego** poprzez uwypuklanie w poszczególnych komunikatach jego określonych cech, co jest przejawem kreowania wizji świata w rozumieniu Pawła Nowaka i Ryszarda Tokarskiego¹¹;

¹¹ Polega ono, najkrócej mówiąc, na selekcji informacji, wyborze sposobu ich przedstawienia i ułożenia w komunikacie, na wyróżnianiu lub ukrywaniu poszczególnych wydarzeń (zob. Nowak, Tokarski 2007: 10-19).

- b) kreowanie **medialnego stereotypu mówienia o starości**, który byłby rezultatem tego, co Nowak i Tokarski nazwali kreacją językowego obrazu świata (kulturową)¹².

W wypadku analizowanego tu rodzaju sylwetek stereotyp ten realizowałyby się zasadniczo poprzez wybór jednej z obecnych w języku tendencji obrazowania starości. Wcześniej wykazywałem, że nadawcy przedmiotowego korpusu tekstów wybierają najczęściej tendencję honoryfikacyjną, której podporządkowują dobór środków językowego obrazowania, dlatego też w dalszych rozważaniach nie będę analizować szczegółowo tego stereotypu, skupiając uwagę na omówieniu najważniejszych składników pierwszego z wymienionych obrazów.

Stereotyp osoby stuletniej w zebranej grupie sylwetek obejmuje dwa rodzaje cech:

- a) **cechy relacyjne** – wartościujące pozytywnie wyłącznie ze względu na sędziwy wiek osoby, gdyż kulturowo przypisuje się je ludziom młodym;
- b) **cechy nierelacyjne** (bezwzględne) – kulturowo właściwe ludziom starym, dlatego nazywa się je wprost lub eufemizuje.

Pierwsze motywowane są tym, że autorzy wziętych pod uwagę sylwetek osiągnięcie wieku stu lat (swoistej „mitycznej granicy” ludzkiego życia) traktują jako wartość niewymagającą kulturowego uzasadnienia, bo jest powszechnie uznawana i szanowana. Cechy takie stereotypowo odnoszone są w kulturze częściej do osób młodych niż starych, zatem przypisanie ich człowiekowi stuletniemu pełni z jednej strony funkcję eufemizującą („odmładza” go), z drugiej – jest wyrazem szacunku i podziwu dla kogoś, kto mimo swojego zaawansowanego wieku może się nimi poszczycić, stąd ich wartość honoryfikatywna.

Cechy nierelacyjne z kolei może uzasadniać intencja honoryfikatywna lub eufemizująca, choć rację ich wprowadzenia do portretu osoby stuletniej mogą stanowić także czynniki pragmatyczne – podobieństwo bohatera tekstu do odbiorcy czy też chęć nadawcy do potwierdzenia założonego u odbiorcy stereotypu człowieka starego.

Spośród **cech relacyjnych** na pierwszy plan wysuwają się trzy o największej liczbie poświadczeń. Są to: a) **optymizm**, b) **żywotność** oraz c) **pasje, hobby i marzenia** osób stuletnich. O relacyjności tych cech świadczy m.in. to, że konteksty je wyrażające zawierają czasem również konkretne określenia eufemistyczne, relatywizujące ewaluację, takie jak: *jak na swój wiek (być jakimś, mieć coś)*, *pomimo swojego wieku (być jakimś, robić coś)*, *jeszcze/wciąż/do dziś (coś robić, mieć coś, być jakimś)*, *(być jakimś, robić coś) jak za młodu*. Jako zapowiedzi ukształtowania tematycznego tekstu sylwetki wymienione wyżej cechy ujawniają się już w nagłówkach czy lidach, co sygnalizowałem już wcześniej, jednakże pełne ich rozwinięcie obecne jest dopiero w korpusie danej wypowiedzi. Ponieważ szczegółową analizę tych cech

¹² Polegającą na aktualizowaniu zawartego w językowym obrazie świata relatywizmu poznawczego poprzez wybór pewnego historycznie utrwalonego w języku sposobu ujęcia danego wycinka rzeczywistości (zob. Nowak, Tokarski 2007: 24-30).

zawarłem już w dwu innych pracach (Zimny 2007, w druku), tutaj ograniczę się tylko do pobieżnej egzemplifikacji (w formie tabeli) każdej z nich ze zwróceniem uwagi na wartościowanie wyrażane wprost lub nie wprost (najczęściej za pomocą mechanizmu metonimii – polegającego na eksponowaniu określonych pól tematycznych związanych z daną kategorią).

Cecha/wartość	Sposób wyrażenia	
	wprost	nie wprost
Optymizm	<p>Wszyscy ją chętnie odwiedzają, bo zaraża swoim optymizmem nawet największego ponuraka [24].</p> <p>Dwoje bydgoszczan – Maria Wieniecka i Michał Lakner obchodzili setne urodziny. Mają taką samą receptę na długowieczność – pogoda ducha i życiowy optymizm [31].</p> <p>Wszyscy zgodnie podkreślają pogodę ducha stulatki. – Nigdy się nie denerwowała, uśmiech rzadko schodził z jej twarzy – mówi wnuczka Agnieszka Babyszka-Pociągiel [37].</p>	<p>Czuję się naprawdę świetnie i mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie jeszcze lepiej – mówi z uśmiechem podczas swoich urodzin Adam Zemanowicz [40].</p> <p>Jeszcze dwa lata temu pracowałem w moim przydomowym ogródku, ale moja córka mi na to już nie pozwala – mówi z uśmiechem Marianna Hartwich [32].</p> <p>Pogodna starsza pani obchodziła wczoraj setne urodziny [47].</p>
Żywotność	<p>Hoży staruszek prawnuki nosiłby na rękach [46].</p> <p>– Jest energiczna, krzepka, lubi rządzić – opowiada o niej córka Teresa [37].</p> <p>Pani Urszula jest cały czas żywotna i pełna energii [24].</p>	<p>Stulatka, która jeszcze wyszywa obrusy [43].</p> <p>Pan Michał pomimo swojego wieku zachował świetne zdrowie i kondycję [31].</p> <p>To właśnie długim spacerom Marta Slinko zawdzięcza świetne jak na swój wiek zdrowie [38].</p> <p>Pani Stefania do dziś ma dobrą kondycję [42].</p>
Pasje, hobby i marzenia	<p>Przez całe życie pani Teofila oddawała się jednej pasji: wyszywaniu. Do dziś robi dla swoich dzieci, wnuków i prawnuków obrusy zdobione haftem richelieu. Nadal czyta codzienną prasę i ogląda filmy, najchętniej o okupacji [43].</p> <p>– Wędkowanie to moje hobby – przyznaje 100-latek. – Do dziś pamiętam największą rybę, którą udało mi się złowić. Była to 2,5-kilogramowa płoć złapana w Kanale Bydgoskim [31].</p> <p>Nie kryje jednak, że wciąż marzy o kilku podróżach. W najbliższym czasie chciałaby pojechać do Niepokalanowa i Częstochowy, mimo że ciągle dokuczają jej bóle nóg [43].</p>	<p>Jubilatka kocha sztukę, szczególnie muzykę poważną [27].</p> <p>– Babcia uwielbia oglądać seriale, pasjami czyta książki, poza tym prowadzi domowe rachunki. Pod tym względem jest niesamowita, słupki liczb nie mają przed nią tajemnic – twierdzi Piotr Siwkowski, jeden z wnuków [49].</p> <p>Pani Urszula uwielbia czytać gazety. – Zawsze musi wiedzieć, co się na świecie dzieje – mówi córka [24].</p>

Wszystkie trzy omówione zespoły odniesień współtworzą stereotypowy obraz stuletniego seniora jako człowieka spełnionego życiowo, dzielnego w pokonywaniu trudności wynikających ze swojego wieku, podejmującego działania „odmładzające”, aktywnego fizycznie i poznawczo. Ekspozowanie wymienionych cech jako przymiotów ludzi stuletnich służy ponadto tekstowej neutralizacji przykrych aspektów starości – bliskości śmierci, cierpienia spowodowanego złym stanem zdrowia, świadomości przemijania, samotności itp.

Zgromadzony materiał pozwala także wyróżnić najczęściej aktualizowaną **cechę** wartościującą **nierelacyjnie** człowieka stuletniego. Stanowi ją następujący komponent semantyczny: ‘człowiek stuletni jako świadek historii’. Osobista historia życia stuletniego seniora ujawnia się w zebranych tekstach w dwóch podstawowych modalnościach: a) w związku z ważnymi dla dziejów narodu i narodowej tożsamości wydarzeniami (jak np. II Wojna Światowa) oraz b) w związku z określonymi faktami z życia prywatnego i/lub zawodowego danej osoby. Dzieje jej życia ujmowane są zawsze jako trudne, wymagające poświęceń, wyrzeczeń, hartu ducha, odwagi, a nawet bohaterstwa. Podkreślane są więc osobiste tragedie będące wynikiem wojny lub okupacji, trudności z ustabilizowaniem bytu, bohaterstwo w czasie działań wojennych itp. Oto kilka przykładów:

Gryczyk urodziła się na Polesiu, w małej miejscowości Dawigródek. [...] Jubilatka dzieciństwo spędziła u bliskiej rodziny, bo jako kilkuletnie dziecko straciła rodziców. Potem wyszła za mąż za swoją wielką miłość – Teodora. Razem z mężem szczęśliwie prowadzili gospodarstwo rolne. Wychowywali dwie córki. Rodzinną sielankę przerwała wojna. W 1945 roku Gryczykowie zostali repatriowani do Bydgoszczy, potem przewieziono ich do Koronowa. – Było ciężko, bo mama musiała przejść codziennie piechotą sześć kilometrów do pracy w polu – mówi córka [44].

– Mama przeżyła dwie wojny i często wspomina tamte trudne czasy. W jej opowieściach wojna to przede wszystkim ubóstwo. Jednak nawet w najcięższych chwilach zapewniła rodzinie opiekę. Pracowała zawodowo tylko w czasie okupacji, kiedy dorabiała w niemieckim tartaku – opowiada Piszczel [43].

– Wybuchła wojna, pewnego dnia Sowieci zabrali mojego męża i już nigdy więcej go nie widziałam – mówi pani Bronisława. – Po latach dowiedziałam się, że rozstrzelali go w lesie pod Mińskiem. Do dziś nie wiem, gdzie jest jego mogiła – przyznaje. Rodzina Mędelskich została repatriowana do Człuchowa i stamtąd w latach 60. pani Bronisława przeprowadziła się do Bydgoszczy [39].

Segmenty o podobnej treści umieszczane są w zebranych wypowiedziach regularnie. Można sądzić, że ich obecność w strukturze sylwetek osób stuletnich prymarnie motywowana jest czynnikiem kulturowym: status tego rodzaju przywołań ma charakter wspólnototwórczy na poziomie *ethnosu* – stanowią one bowiem potwierdzenie narodowej „współpamięci” o wojennej traumie (tę ich funkcję nazywam

komemoratywną), dzięki czemu służą umocnieniu spójności grupy narodowej. Stanowi to podstawę dla motywowanej sekundarnie (pragmatycznie) funkcji **honoryfikatywnej** omawianych kompleksów treściowych (dzielność czy bohaterstwo dzisiejszych stuletnich seniorów w czasie wojny jest z racji łatwiejszych warunków życiowych młodszych pokoleń ujmowane przez autorów prasowych sylwetek jako wartość niepodważalna). W konsekwencji powstaje stereotypowy układ treściowy, w którym inwariantne jest zrealizowanie obu wymienionych funkcji, wariacja zaś dotyczy tylko faktów biograficznych portretowanych osób (czyli indywidualizacji wizerunku). Odbiór ma przebiegać zgodnie ze stereotypem: człowiek stuletni jako ten, kto przeżył wojnę, obligatoryjnie zasługuje na szacunek.

Wymiar wspólnotowoczy wyznacza także funkcjonalną perspektywę dla odniesień do faktów z prywatnego lub (rzadziej) zawodowego życia seniorów, przy czym węższe są tu zakreszone granice wspólnoty – jest ona najczęściej ujmowana jako rodzina. Podkreśla się zwłaszcza życie małżeńskie i liczbę krewnych w trzecim (wnuki) i czwartym (prawnuki) pokoleniu:

Urodziła się w majątku ziemskim koło Sierpca. – Ojciec babci był kowalem, mieszkali niedaleko dworu – opowiada Włodzimierz Bykowski. – W wieku 22 lat wyszła za mąż, potem urodziła trzy córki. Całe swoje życie zresztą spędziła na wychowywaniu dzieci i wnucząt – dodaje.

Pani Bronisława doczekała się pięciorga wnucząt i dziesięciorga prawnucząt [48].

Ale pani Zofia otoczona jest ciepłem rodzinnym: ma dwoje wnuków i trzech prawnuków [49].

Jubilatka doczekała się już 44 wnuków, prawnuków i praprawnuków. Rodzina jest tak liczna, że urodzinowa impreza odbywa się w kilku ratach. Codziennie do domu w Zbożu przychodzi po kilkanaście osób [54].

W Bydgoszczy stulatka mieszka od 35 lat. W 1967 roku razem z mężem sprzedali gospodarstwo w Jastrzębnikach i przenieśli się do Bydgoszczy, gdzie żyli ich dawni znajomi. Państwo Polakowie byli już wówczas na rencie. Wiedli spokojne życie, zajmując się czwórką wnuków. Dziś jubilatka mieszka z synową, wnuczką, jej mężem i trojgiem ich dzieci.

– W sumie babcia ma pięcioro prawnuków – wyjaśnia Leokadia Tabasz-Mikołajczak. – Zawsze bardzo kochała dzieci i lubiła spędzać z nimi czas [21].

Włączanie w strukturę sylwetki segmentów dotyczących wielopokoleniowości illokucyjnie służy uwypukleniu wartości życia rodzinnego, opatrzonego w kulturze wyrazistym plusem aksjologicznym. Do zaprezentowania czytelnikowi nadawca doбира fakty jednoznacznie pozytywnie oceniane zarówno przez wypowiadające się osoby (krewni jubilata), jak i przez założonego odbiorcę, respektującego wartości wspólnotowe. Szczęśliwość życia rodzinnego człowieka stuletniego jest ekspono-

wana jako czynnik łagodzący dotkliwość późnej starości, swoista nagroda za trud życia, za cierpienia spowodowane przez wojnę. Historię prywatną (zawsze pozytywnie wartościowaną) konfrontuje się tu z historią ponadjednostkową (ukazywaną jako źródło tragedii i cierpienia jednostek). Prymarną intencją nadawcy wydaje się więc utwierdzenie założonego stereotypu osoby stuletniej jako świadka historii i wyrażenie jej z tego powodu szacunku, sekundarnie zamiar nadawcy można odczytywać także jako parenetyczny – odbiorca wychowany w określonym kontekście kulturowo-histerycznym może zinterpretować sposób życia seniora jako pouczenie lub wzór postępowania.

2.4. Aspekt stylistyczny

Nie wdając się w szczegółowe rozważania z zakresu teorii stylu, chciałbym w tym miejscu – zgodnie z propozycją Wojtak (2004a: 26) – przyjąć hipotezę, że sylwetki osób stuletnich stanowią jeden z przejawów **stylu tekstów użytkowych** (w tym przypadku – prasowych), który zdaniem badaczki konstytuują zarówno cechy prymarne, takie jak: szablonowość, perswazyjność i bogactwo rejestrów stylistycznych, jak i cechy sekundarne – dotyczące hierarchii cech prymarnych, doboru wykładników językowych, zasad organizacji poziomu rejestrów stylistycznych. Oba te kompleksy cech realizują się odmiennie w poszczególnych gatunkach, co stanowi o różnicach pomiędzy nimi. W dalszej części analizy prześlę skrótoowo konkretne aktualizacje wymienionych wyżej cech w omawianym typie sylwetek.

2.4.1. Szablonowość

Na podstawie obserwacji materiału można stwierdzić, że **szablonowość** zebranych wypowiedzi jest wysoka. Wiąże się to ze względnie dużym stopniem petryfikacji wzorca gatunkowego sylwetki osoby stuletniej (mimo zasadniczej hybrydyczności sylwetki jako gatunku) – jak podkreślałem wcześniej, wypełnienie treściowe konkretnych realizacji tego wzorca ogranicza się do kilku głównych pól znaczeniowych. Większość wybranych do analizy sylwetek cechuje się ponadto dominacją **biograficznego** sposobu przedstawienia osoby, nie występują w nich elementy ujęcia **publicystycznego** (zob. więcej o obu dominantach u Wojtak 2004a: 165).

Szablonowość sposobu portretowania stuletnich jubilatów wykazuje także silny związek z **potocznym widzeniem rzeczywistości**, który to związek objawia się w wyborze środków uwypuklających **typowość**, **konkretność** i **sugestywność** (obrazowość) przedstawienia. Tak więc bohaterowie tekstów umieszczani są w typowych, nierzadko banalnych sytuacjach (otoczeni opieką rodziny, wspominający dzieje życia, doświadczający trudności wynikających z ich wieku, podejmujący dostępne im formy aktywności intelektualnej lub ruchowej itp.), co z kolei motywuje **konkretność** i **sugestywność** obrazowania. Jest to, oczywiście, wyrazem dążenia do takiego ujęcia

rzeczywistości, które jest zgodne z potocznymi wyobrażeniami odbiorcy o świecie i jego oczekiwaniach komunikacyjnych (użycie środków znanych odbiorcy) (więcej o potoczności tekstów prasowych zob. Wojtak 2002). Dlatego też w wizerunkach osób stuletnich nadawcy wyzyskują leksykę i frazeologię potoczną (głównie z rejestru starannego i rejestru neutralnego – zob. Bartmiński 1992: 41-45). Czas na kilka przykładów:

Czemu zawdzięcza długowieczność? – Do sportu nigdy się nie paliłam, ale do alkoholu i papierosów też nie. Sam zapach mnie zniechęcał – opowiada. Nie kryje, że zawsze lubiła dobrze zjeść. – Gdy pracowałam w cukierni, zjadałam się tortami. Lubiłam też zupy i ryby – dodaje. [...]

Po przyjeździe do Bydgoszczy pracowała przez dziesięć lat w biurze w Centrali Tekstylnej, do chwili gdy rozchorowała się i poszła na rentę. [...] – Jest dla mnie jak babcia – przyznaje Kanarkowska. – Zajmowała się mną do siódmego roku życia. Karmiła mnie smakołykami. Robi świetny rosół, doskonale piecze pączki. Jest pogodną i serdeczną kobietą, choć lekkiego życia nie miała – podsumowuje wychowanka. – Samotna byłam i poszkodowana – wtrąca pani Stanisława [52].

Dostojna jubilatka jest otoczona kochającą rodziną. – To ona daje nam energię, uczy jak żyć – twierdzi siostrzeniec Jarosław Markowicz. – Jej serce jest otwarte dla każdego, a drugiej tak tolerancyjnej osoby jak ona szukać ze świecą. W tej dobroci tkwi jej siła [57].

– Mama cudownie potrafiła zająć się domem – mówi Jaworska. – Praca dosłownie paliła jej się w rękach. Nie potrafiła usiedzieć w jednym miejscu. Jeżeli w domu wszystko było już zrobione, to zawsze znalazła zajęcie w swoim ukochanym ogródku [47].

– Co niedziela przyjeżdża do nas na obiady, a dwa razy w tygodniu, pomimo zakazów rodziny, wychodzi z domu, by wysłać totka. Jeszcze w zeszłym roku wybrał się na wędkowanie do swojego wnuka na działkę – dodaje. – Wędkowanie to moje hobby – przyznaje 100-latek [31].

Jak nietrudno zauważyć, przywołane przykłady ukazują konkretne i plastycznie przedstawione sytuacje (praca zawodowa, zajęcia domowe, opieka nad dziećmi, zwyczajnie kulinarne, rodzinne odwiedziny, oddawanie się ulubionym zajęciom). O plastyczności decyduje potoczna leksyka i frazeologia, często z rejestru swobodnego: *nie palić się do czego, pójść na rentę, szukać ze świecą czego, coś pali się komuś w rękach, wysłać totka*, ale też starannego: *dobrze zjeść, zjadać się czymś, smakołyki, otwarte serce, usiedzieć w miejscu*; o konkretności – dominacja słów z podstawowego poziomu ogólności, np.: *alkohol, papierosy* (hiperonim: *używki*); *torty, zupy, ryby, pączki, rosół* (hiperonim: *pożywienie*); *dom, ogródek, działka, cukiernia, jedno miejsce* (hiperonim: *miejsce*).

2.4.2. Perswazyjność

Konkretność i sugestywność obecnego w analizowanych sylwetkach słownictwa służą także drugiej prymarnej cesze tekstów użytkowych – **perswazyjności**. W analizowanym zbiorze tekstów perswazyjność zaznacza się umiarkowanie: nie występują w nich bowiem bezpośrednie akty dyrektywne (w tym akty pozbawione językowych sygnałów tzw. dialogowości zewnętrznej, wyrażającej się m.in. przez zamki czy czasowniki w drugiej osobie liczby pojedynczej). Narracja odautorska utrzymywana jest konsekwentnie w trzeciej osobie, taką gramatyczną postać mają też dotyczące portretowanego seniora wypowiedzi osób cytowanych przez nadawcę. Z kolei kwestiom wypowiedzianym przez bohaterów sylwetek właściwa jest wyłącznie narracja pierwszoosobowa (biograficzna). Dyrektywność wyrażana jest wyłącznie pośrednio – w postaci rad dotyczących osiągnięcia długowieczności, udzielanych czytelnikowi przez seniora. Jak wykazałem wcześniej, rady te mają charakter konwencjonalny (rytualny), trudno więc przypisywać ich obecności w przedmiotowych tekstach silniejszą intencję perlokucyjną.

Z zawartego przez nadawcę i odbiorcę paktu faktograficznego wynika także stosunkowo niska ekspresywność badanych wypowiedzi. Jedyne jej przejawy spotkać można albo w odautorskim metatekście interpretującym intencję illokucyjną konkretnego przywołania, albo w przytaczanych przez dziennikarza wypowiedziach seniorów lub ich potomków (zob. wcześniejsze ustalenia). Sylwetki stuletnich jubilatów cechują się zatem umiarkowaną oficjalnością, charakterystyczną dla publikacji prasowych poświęconych tematowi dnia codziennego.

2.4.3. Repertuar rejestrów stylistycznych

Zróżnicowanie rejestrów stylistycznych w zgromadzonych sylwetkach jest niewielkie, co wynika z jednej strony ze specyfiki tematu, z drugiej – z ich „prasowości”. Pierwsza okoliczność blokuje posługiwanie się emocjonalnym rejestrem stylu potocznego (czyli obejmującym wyrażenia sygnalizujące inną niż honoryfikatywna postawę mówiącego wobec faktu czyjejś stuletniej egzystencji). Z kolei rejestr swobodny stylu potocznego obecny jest w materiale głównie poprzez wprowadzanie do tekstu nacechowanych „codziennością” obrazowych wyrazów i frazeologizmów (zob. wyżej). Druga okoliczność, związana z ogólnymi zasadami stylistycznego *decorum* w dyskursie prasowym, wpływa znacząco na preferencję rejestrów neutralnego i starannego jako źródeł środków obrazowania ludzi stuletnich.

Wymóg zgodności z założonym stereotypem człowieka stuletniego powoduje ponadto, że w zebranych portretach osób stuletnich nie znajdują zastosowania silnie indywidualizujące wysłowienie tropy czy figury retoryczne.

W omówionych tu sylwetkach można zaobserwować także tendencję do dwugłosowości przekazu: w partiach pochodzących bezpośrednio od dziennikarza dominują rejestry neutralny i staranny, natomiast w wypowiedziach cytowanych mogą występować, choć nie przeważać, elementy przynależne rejestrowi emocjonalnemu i/lub swobodnemu.

3. Podsumowanie

Przeprowadzony wyżej wywód potwierdza, że w analizie genologicznej konkretnych wypowiedzi prasowych wszystkie cztery omówione aspekty warunkują się wzajemnie, przy czym w przypadku wziętego pod uwagę rodzaju sylwetki najsilniej różnicujące (stanowiące o jego tożsamości gatunkowej) są czynniki kształtujące illokucję przekazu (nadrzędność intencji honoryfikatywnej) i jego zawartość poznawczą (zgodność obrazowania z założonym stereotypem osoby stuletniej). Wyznaczniki strukturalne i stylistyczne nie są natomiast istotnie znaczące dla omówionej tu odmiany sylwetki, gdyż zgadzają się z przyjętymi konwencjami konstruowania wypowiedzi prasowej (respektowanie paktu faktograficznego, względna statyczność struktury, odbiorczo determinowane wybory rejestrów stylistycznych).

Przebadane wypowiedzi służą więc przede wszystkim celowi wspólnototwórczemu – potwierdzają ciągłość doświadczenia kulturowego, a starość jest w nich ujmowana jako świadectwo pamięci, dziedzictwo i dar dla młodszych pokoleń. Szczególnie dobitnie wyrażają to następujące słowa Marka Belki, premiera jednego z polskich rządów, skierowane do stuletniej seniorki:

Premier Marek Belka napisał do pani Marii: „Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla wielu Polaków. Głęboko wierzę, że wielu ludzi czerpie z niej obficie. Pani szacowny wiek jest naszym wspaniałym, drogocennym dziedzictwem”¹³.

Wykaz źródeł¹⁴

1998:

[1] ant, (*Długowieczne jubilatki z Brodnicy i Inowrocławia*). *Podwójne świętowanie*, GWB 302 (28.12.1998).

1999:

[2] ant, (*Pani Pelagia skończyła sto lat*). *Toast z prawnukami*, GWB 1 (02.01.1999-03.01.1999).

[3] ant, *Znakomita pamięć stulatki*, GWB 17 (21.01.1999).

[4] ant, (*Pani Franciszka kończy 100 lat*). *Wzrok stulatki*, GWB 44 (22.02.1999).

[5] ant, *Miłość receptą na długowieczność*, GWB 79 (03.04.1999-05.04.1999).

[6] ant, (*Stulatka z Solca*). *Duch ciągle młody*, GWB 101 (30.04.1999-03.05.1999).

[7] ant, (*Stulatek z Orzełka*). *Wiekowy podporucznik*, GWB 105 (07.05.1999).

¹³ WAB, *Pomógł jej życiowy wigor*, „Gazeta w Opolu” 129 (06.06.2005), s. 2.

¹⁴ W Wykazie źródeł skrót GWB oznacza zawsze bydgoski dodatek „Gazety Wyborczej” (niezależnie od jego zmieniającego się w ciągu okresu objętego badaniem tytułu). Przywoływane teksty lokalizuje według numeru rocznego konkretnego wydania, dla precyzji podaje też jego datę dzienną. Nadtytuły poszczególnych artykułów umieszczam w nawiasach przed tytułami właściwymi. Dla uporządkowania źródeł przyjmam zasadę chronologiczną. Sygnatury dziennikarzy pozostawiłem bez zmian.

- [8] ant, *Herbatki na długowieczność*, GWB 125 (31.05.1999).
[9] ant, *Długowieczność we krwi*, GWB 137 (15.06.1999).
[10] ANT, *Długie zdrowe życie*, GWB 186, (11.08.1999).
[11] jop, *101 lat pani Heleny*, GWB 195 (21.08.1999-22.08.1999).
[12] ms, *Sto lat pani Stefanii*, GWB 211 (09.09.1999).
[13] ant, *(103. urodziny nestorki ze Szwederowa). Niech żyje nam pani Jadwiga*, GWB 227 (28.09.1999).
[14] AŁ, *(Sędziwe jubilatki w naszym regionie). Święteczne stulatki*, GWB 301 (27.12.1999).

2000:

- [15] tor, mc, *100 lat Pani Leokadii*, GWB 23 (28.01.2000).
[16] Anna Lemańska, *(Setne urodziny Walerii Kureckiej). Żyję normalnie*, GWB 101 (29.04.2000-01.05.2000).
[17] ANT, *(Dużo zdrowia, Pani Władysławo). Tort ze stu róż*, GWB 141 (17.06.2000-18.06.2000).
[18] Andrzej Tyczyno, *(Urodziny najstarszego bydgoszczanina). Grubczyńscy żyją dłużej*, GWB 274 (24.11.2000).

2001:

- [19] ANT, *(Stulatka z Bydgoszczy). 200 lat, pani Jadwigo!*, GWB 24 (29.01.2001).

2002:

- [20] JB, *Jeszcze raz 100 lat!*, GWB 29 (04.02.2002).
[21] Katarzyna Staszak, N, *Trudny wiek. Wędrówki jubilatki*, GWB 67 (20.03.2002).
[22] Katarzyna Włodarczyk, *(Stulatka z Bocianowa). Ktoś się zatroszczył*, GWB 273, (23.11.2002-24.11.2002).

2003:

- [23] Agnieszka Czarniak, *(Stulatka z Inowrocławia). Słodczy życie*, GWB 76 (31.03.2003).
[24] AGA, *(Dostojne jubilatki). Razem to dwa wieki*, GWB 237 (10.10.2003).

2004:

- [25] AGA, *(Bydgoszczanka skończyła 100 lat). Kawa i książki Dumasa to recepta na długie życie*, GWB 16 (20.01.2004).
[26] AGA, *(Mieszkanka Solca kończy dziś 100 lat). Nowa pasja to polityka*, GWB 22 (27.01.2004).
[27] KS, *(Jubileusz bydgoszczanki). Medal dla stulatki*, GWB 94 (21.04.2004).
[28] KS, *(Setne urodziny bydgoszczanina). Bitka śmietana w rozsądnych ilościach*, GWB 133 (08.06.2004).
[29] REK, *(Bydgoszczanka skończyła 100 lat). Bukiet róż, wielki tort i zielona sukienka*, GWB 172 (24.07.2004-25.07.2004).
[30] DK, *(Jubileusz seniora). Sto lat zdrowego jedzenia*, GWB 256 (30.10.2004-01.11.2004).
[31] DK, *Stuletni jubilaci przybyli z daleka*, GWB 269 (17.11.2004).
[32] DK, *(100 lat bydgoszczanki). Nigdy nie bierze tabletek*, GWB 288 (09.12.2004).

2005:

- [33] Maria Dulcet, DK, MD, *Żyj 200 lat!*, GWB 1 (03.01.2005).
[34] Dominika Kulesza, *Najstarszy bydgoszczanin ma 103 lata*, GWB 28 (03.02.2005).

- [35] DK, *Jubileusz w Wielkanoc*, GWB 72 (26.03.2005-28.03.2005).
- [36] *Wesołe jest życie dziarskiego staruszka*, rozmawiała Aleksandra Lewińska, GWB 170, (23.07.2005-24.07.2005).
- [37] AL, *(Setne urodziny Władysławy Babyszki). Uśmiech daje długowieczność*, GWB 272 (23.11.2005).
- [38] Dominika Kulesza, *Zbawienny wpływ zupy pomidorowej*, GWB 297 (22.12.2005).

2006:

- [39] DK, *(Stulatka z Bydgoszczy o swoim życiu). Moda na długowieczność*, GWB 14 (17.01.2006).
- [40] DK, *(104 lata w zdrowiu). Urodziny najstarszego bydgoszczanina*, GWB 29 (03.02.2006).
- [41] Dominika Kulesza, *Prawnuczka spisuje historię jej życia*, GWB 51 (01.03.2006).
- [42] AL, *Takie dobre geny*, GWB 74 (28.03.2006).
- [43] AL, *Stulatka, która jeszcze wyszywa obrusy*, GWB 107 (09.05.2006).
- [44] DK, *101. urodziny bydgoszczanki z Czyżkówka*, GWB 137 (13.06.2006).
- [45] DK, *Najważniejsze to szanować ludzi*, GWB 148 (27.06.2006).
- [46] DK, *Hoży staruszek prawnuki nosiłby na rękach*, GWB 171 (24.07.2006).
- [47] DK, *Pani Klara skończyła 100 lat*, GWB 192 (18.08.2006).
- [48] DK, *W genach miała zapisane bardzo długie życie*, GWB 217 (16.09.2006-17.09.2006).
- [49] AT, *Czyta, pisze i rachuje jak za młodu*, GWB 229 (30.09.2006-01.10.2006).
- [50] DK, *Ma 102 lata i nadal podróżuje*, GWB 255 (31.10.2006-01.11.2006).
- [51] DK, *AK-owiec przetrwał wiek*, GWB 275 (25.11.2006-26.11.2006).
- [52] AL, *Stulatka przeżyła swojego lekarza*, GWB 287 (09.12.2006-10.12.2006).

2007:

- [53] DK, *Najstarszy bydgoszczanin skończył 105 lat*, GWB 30 (05.02.2007).
- [54] DAW, *Dwustu lat, pani Józefo*, GWB 55 (06.03.2007).
- [55] MC, *Pogodna stulatka wszystkich rozwesela*, GWB 68 (21.03.2007).
- [56] DK, *Bydgoszczanka skończyła 100 lat*, GWB 96 (24.04.2007).
- [57] Dominika Kulesza, *Z uśmiechem idzie przez życie*, GWB 97 (25.04.2007).
- [58] DK, *Życzymy dwustu lat*, GWB 107 (09.05.2007).
- [59] KM, *102. urodziny bydgoszczanki*, GWB 135 (12.06.2007).
- [60] KA, *Stulatka ze Szwederowa*, GWB 148 (27.06.2007).
- [61] GK, *102 lata upłynęły jak uderzenie błyskawicy*, GWB 171 (24.07.2007).
- [62] MIŁ, *Owoce i landrynki na zdrowie*, GWB 193 (20.08.2007).
- [63] MIŁ, *101-latka lubi książki, politykę i remikę*, GWB 229 (01.10.2007).

Bibliografia

- Bartmiński J., 1992, *Styl potoczny*, „Język a Kultura”, t. 5: *Potoczność w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewicza i F. Nieckuli, Wrocław, s. 37-54.
- Bauer Z., 2000, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków, s. 143-173.
- Benenowska I., 2003, *O nagłówkach prasy lokalnej*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 1, pod red. M. Święcickiej, Bydgoszcz, s. 239-248.

- Dawidziak-Kładoczna M., 2007, *Struktura gatunkowa szesnastowiecznego witania poselskiego*, „Język Polski”, LXXXVII, z. 3, s. 189-198.
- Fras J., 1999, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław.
- Gajda S., 1993, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 245-258.
- Nowak P., Tokarski R., 2007, *Medialna wizja świata a kreatywność językowa*, [w:] *Kreowanie światów w języku mediów*, pod red. P. Nowaka i R. Tokarskiego, Lublin, s. 9-35.
- Ożóg K., 2001, *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Pisarek W., 1967, *Poznać prasę po nagłówkach. Nagłówki wypowiedzi prasowej w oświetleniu lingwistycznym*, Kraków.
- Wojtak M., 2001, *Pragmatyczne aspekty analiz stylistycznych tekstów użytkowych*, [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, pod red. B. Witosz, Katowice, s. 38-47.
- Wojtak M., 2002, *Potoczność w tekstach prasowych*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia II*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, pod red. G. Szpili, Kraków, s. 323-334.
- Wojtak M., 2004a, *Gatunki prasowe*, Lublin.
- Wojtak M., 2004b, *Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*, pod red. D. Ostaszewskiej, Katowice, s. 29-39.
- Wolny M., 2003, *Językowy obraz starości ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 189-199.
- Zimny R., 2007, *Portret osoby stuletniej w doniesieniach prasowych (analiza pragmatyczno-kulturowa)*, [w:] *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (Polyslav)*, band 10, hrsg. von B. Brehmer, V. Ždanova und R. Zimny, München, s. 199-208.
- Zimny R., [w druku], *Medialna sytuacja komunikacyjna a obraz świata (na przykładzie doniesień prasowych poświęconych stuleciu urodzin)*, [w:] *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry*, pod red. G. Sawickiej, Bydgoszcz.

